

# Józef Kelera

---

## VI Zjazd Naukowy Młodzieży Polonistycznej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 43/3-4, 1240-1244

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## VI ZJAZD NAUKOWY MŁODZIEŻY POLONISTYCZNEJ

Wyjątkowa prężność i rozmach życia naukowego studenckich Kół Polonistycznych znalazły po raz szósty po wojnie świadectwo w Zjeździe, który obradował w Poznaniu w dniach od 15 do 18 listopada 1952 r. Po decydującym i całkowitym zwycięstwie marksistowskiej metody badawczej na przełomowym Czwartym Zjeździe w Warszawie (grudzień 1949), po cennych osiągnięciach naukowych Piątego Zjazdu, wrocławskiego (marzec 1951), który wniósł poważny wkład do nowej wiedzy o literaturze polskiego romantyzmu — młodzi poloniści podjęli zespołowo śmiałą próbę naukowego przeanalizowania wybranych zagadnień i oceny kluczowych pozycji literatury współczesnej. Przedmiotem obrad młodzieżowego sejmiku polonistycznego stała się więc po raz pierwszy literatura Polski Ludowej, dorobek minionych ośmiu lat rozwoju naszej literatury po wojnie.

Żywy, ideowy związek polonistycznych zjazdów studenckich z codzienną walką o nowe treści kultury narodowej datuje się od pierwszych zjazdowych bojów o marksistowskie literaturoznawstwo, o słuszną, postępową ocenę i słuszny wybór wielkich tradycji historycznych naszej literatury. Tym razem przecież organizatorzy i uczestnicy Zjazdu stanęli świadomie w pierwszej linii frontu walki o literaturę realizmu socjalistycznego. Koncepcję Zjazdu umożliwiło między innymi radykalne odrzucenie pokutującego wśród burżuazyjnych literaturoznawców fałszywego podziału badań literackich na historię i krytykę literatury. O reakcyjnym ideologicznie wydźwięku tego fikcyjnego podziału, mającego na celu przeciwstawienie historii literatury krytyce jako dyscyplinie rzekomo nienaukowej, przypomniiał uczestnikom Zjazdu raz jeszcze w liście powitalnym prof. Stefan Żółkiewski (nieobecny na Zjeździe z powodu choroby). Literatura współczesna, od trzech lat wprowadzona do programu uniwersyteckich studiów polonistycznych, dzięki VI Zjazdowi stała się ośrodkiem zainteresowania wieluset aktywnych w studenckim życiu naukowym młodych polonistów, z których niejeden w niedalekiej przyszłości zasili (spora garść już zasila) kadry naszej krytyki.

Odrzucając *a limine* pseudometodologiczny burżuazyjny podział na historię i krytykę literacką, nie należy jednak zamykać oczu na specyficzne trudności, jakie następuje młodemu badaczowi krytyka literatury współczesnej. Nie przypadkowo chyba Jerzy Lukacs w jednej ze swych wypowiedzi doradzał młodym adeptom krytyki, aby szerszej, poważniejszej działalności nie rozwijali przed trzydziestym rokiem życia. Stanowisko Lukacsa, określone zresztą, być może, przez niego samego trochę na pół serio, jest oczywiście niesłuszne, demobilizujące; przeczy mu zdecydowanie cała praktyka społeczna ostatnich kilku lat naszego życia literackiego, w którym młodzi, grubo nie dociągający do „trzydziestki” krytycy odgrywają już bardzo po-

ważną rolę. Przezorność Łukaesa jest więc stanowczo przesadna, ale nie bezzasadna. Faktem jest bowiem, że trafna, należyte uzasadniona i bezpośrednia czasowo ocena nowopowstałych utworów literackich, co więcej, rozsądna i słuszna ocena postulatyczna tendencji rozwojowych powstającej literatury — wymagają od krytyka-marksisty nieprzeciętnej dojrzałości ideowo-politycznej i teoretyczno-fachowej, głębokiej znajomości współczesnego życia, umiejętności precyzyjnej analizy ideowo-artystycznej, wysokiego poczucia odpowiedzialności społecznej i pełni świadomości znaczenia krytyki dla rozwoju literatury. Takim wymaganiom młody badacz, nawet utalentowany, nie zawsze sprostać potrafi.

Kryteria oceny prac krytycznych, ogłoszonych na VI Zjeździe Młodych Polonistów, muszą być oczywiście w pewnej mierze złagodzone. Poszczególne referaty przedstawiały poziom bardzo zróżnicowany, w zależności od stopnia zaawansowania naukowego i doświadczenia krytycznego młodych referentów. Oceniając prace zjazdowe sumarycznie trzeba przecież podkreślić już na wstępie, że z trudnego i bardzo odpowiedzialnego zadania młodzi poloniści wyszli jako zespół obronną ręką. Co więcej, w kilku najlepszych pracach referenci poważnie i samodzielnie rozszerzyli naszą wiedzę o literaturze współczesnej, zarówno poprzez nowe monograficzne ujęcia twórczości kilku czołowych pisarzy, jak i poprzez wiele ciekawych spostrzeżeń szczegółowych.

Na Zjeździe ogłoszone zostały następujące referaty:

15 XI: J. Trznadel (Warszawa): *Twórczość Mieczysława Jastruna*.

A. Cieński, E. Mośko, W. Wystup (Wrocław): *Wojciech Żukrowski*.

16 XI: J. Nowacki (Poznań): *Dramat powojenny*.

H. Zaworska (Warszawa): *Adolf Rudnicki*.

A. Lam (Warszawa): *Kazimierz Brandys*.

17 XI: M. Hernasowa, M. Kochańska, D. Piskorzowa (Wrocław): *Tadeusz Borowski*.

W. Iglicka, T. Karpowicz, P. Matuszewska (Wrocław): *Poezja lat 1948—1951*.

K. Krzemuska, M. Stępień, L. Tokarska, J. Zajac (Kraków): *Krytyka literacka w walce o realizm socjalistyczny*.

18 XI: J. Golichowski, W. Kuczkowski, S. Ozimek (Wrocław): *Lucjan Szenwald*.

J. Białek, Z. Fiałkowska, A. Kieszczyńska (P W S P Kraków): *Literatura młodzieżowa*.

W. Billip, J. Rurawski (Warszawa): *Bohater pozytywny w powojennej powieści*.

T. Muras (Łódź): *Bohater pozytywny w literaturze o wsi*.

H. Bereza, A. Lam (Warszawa): *Pamiętka z Celulozy*.

Jak widać z zestawienia tematów, uczestnicy Zjazdu nie mieli w zasadzie ambicji nakreślenia krytycznej syntezy literatury współczesnej. Założeniem Zjazdu było raczej nagromadzenie materiałów dla syntezy poprzez próby monograficznego opracowania wybitniejszych pisarzy i najbardziej centralnych problemów literatury lat ostatnich. Szczególnie cenne w dorobku zjazdowym okazały się właśnie w kilku wypadkach monograficzne szkice o pisarzach, zmierzające do wypełnienia dotkliwych w tym zakresie luk naszej krytyki,

sygnalizowanych na początku bieżącego roku przez Henryka Markiewicza w jego zasadniczym artykule o *Krytyce literackiej w latach 1945–1951* (Twórczość, VIII, 1952, nr 3).

Otwierający prace Zjazdu referat Jacka Trznadla o *Twórczości Mieczysława Jastruna*, niewątpliwie najdojrzalszy z trzech wygłoszonych na Zjeździe prac krytycznych o poezji, był owocem bardzo wnikliwych studiów autora. Referat wywołał zresztą wiele sprzecznych głosów, częściowo sprowokowanych polemicznymi akcentami referatu, częściowo uzasadnionych w swym krytycyzmie. Słuszny był, w pewnej mierze, postawiony referentowi zarzut niedość ścisłego w całokształcie powiązania analizy środków artystycznych z analizą tematyki i treści ideowej wierszy Jastruna, jakkolwiek idące w tym kierunku próby, często udane i bardzo ciekawe, były widoczne w pracy Trznadla. Dużym bezsprzecznie osiągnięciem referenta stało się uwypuklenie specyfiki artystycznej poezji Jastruna i ukazanie jego własnej, poetycko oryginalnej drogi rozwoju ideowo-artystycznego po wojnie: od humanizmu antyfaszystowskiego do humanizmu socjalistycznego.

Na czoło wszystkich prac zjazdowych wybijały się zdecydowanie referaty Heleny Zaworskiej o *Adolfie Rudnickim* i Andrzeja Lama o *Kazimierzu Brandysie*. Były to wykończone szkice monograficzne, znamionujące talent i wyjątkową u młodych autorów dojrzałość rzemiosła krytycznego. Zaworska drogą subtelnej analizy powojennych utworów Adolfa Rudnickiego próbowała określić źródła błędów i załamań tego świetnego pisarza, znajdując je przede wszystkim w braku konsekwentnie ideowego, partyjnego stosunku do twórczości, w słabym dotąd związaniu pisarza z ludem, klasą robotniczą i partią. Z przeprowadzonej analizy autorka referatu wysnuła optymistyczne wnioski, dotyczące perspektyw rozwojowych twórczości Adolfa Rudnickiego.

Andrzej Lam bardzo przekonująco, w oparciu o rzetelną analizę tekstów, ukazał w twórczości Kazimierza Brandysa proces stopniowego wyzbywania się obciążeń warsztatowych psychologizacyjnej powieści mieszczańskiej, odpowiadający eliminowaniu z świadomości pisarza resztek ideologii burżuazyjnej, ideowemu dojrzewaniu do metody twórczej realizmu socjalistycznego.

Dużą wartość przedstawia także druga zjazdowa praca Lama, napisana wspólnie z Henrykiem Berezą, poświęcona rozbirowi — najwybitniejszej powieści naszej nowej literatury, *Pamiętki z Celulozy* Nowerlego. Do rzędu istniejących już prac krytycznych o tej pierwszej wielkiej polskiej powieści realizmu socjalistycznego autorzy referatu dorzucili sporo nowych, trafnych spostrzeżeń, dotyczących głównie bogactwa i głębi, typowości i barwności życiowej ukazanych w powieści konfliktów, bohaterów i sytuacji psychologicznych. Wiele uwagi poświęcono też w referacie zagadnieniu twórczego, nowatorskiego stosunku Nowerlego do wielkich tradycji naszej prozy.

Inne szkice monograficzne nie dorównywały na ogół wyżej wymienionym dojrzałością krytycznej analizy, co oczywiście nie niweczy ich wartości. Referat wrocławskich autorek o *Tadeuszu Borowskim* (najlepszy z czterech referatów ośrodka wrocławskiego), opracowany z wielkim pietyzmem, ukazywał prawidłowo zasadniczą drogę rozwoju ideowego i pisarskiego autora *Muzyki w Herzenburgu*. Referat zespołu wrocławskiego o poezji Lucjana Szenwaldy zawierał sporo cennych informacji biograficznych i tekstowych; trafnie też na ogół prześledzili autorzy etapy rozwoju ideowo-artystycznego Szenwaldy

na tle jego działalności politycznej. Zbyt surowo oceniono w dyskusji referat o *Wojciechu Żukrowskim*. Młodzi autorzy (tym razem „młodzi” wśród młodych, bo najmłodszy bodaj z referentów zjazdowych) nie ustrzegli się wprowadzić wielu istotnych uproszczeń i przejawów, szczególnie jeśli chodzi o ocenę wcześniejszych utworów Żukrowskiego, poszli jednak po słusznej linii ukazania rozwoju pisarza i z całokształtu analizy wysnuli właściwe wnioski ideologiczne.

Odmiennej charakter posiadały dwie prace, poświęcone zagadnieniu bohatera pozytywnego we współczesnej polskiej powieści. Autorzy ich podjęli opracowanie problemu niewątpliwie centralnego i jednego z najtrudniejszych, najbardziej złożonych. W. Billip i J. Rurawski w referacie o *Bohaterze pozytywnym w powojennej powieści* nagromadzili wiele trafnych spostrzeżeń, dotyczących postępów w kształtowaniu pozytywnego bohatera naszej powieści lat ostatnich. Niemniej autorzy tej pracy nie potrafili skupić analizowanego materiału wokół problemu zasadniczego, toteż właściwej analizy zagadnienia nie pogłębili dostatecznie, a referat ich czynił chwilami wrażenie łańcucha recenzji omawianych kolejno powieści. Uzupełnieniem tego referatu była dla Zjazdu praca Tadeusza Murasa o *Bohaterze pozytywnym w literaturze o wsi*, stanowiąca fragment większej pracy zasadniczej, poddającej rozbirowi zespół utworów o tematyce wiejskiej. Referat ten zawierał wiele śmiałych, choć może nie zawsze dostatecznie ugruntowanych uogólnień, wiele sformułowań postulatycznych; podkreślał m. in. znaczenie centralnego dla powieści „wiejskich” problemu przemian świadomości chłopca. Niestety, nie znalazł należytego oddźwięku w dyskusji.

Cztery syntetyczne prace zjazdowe potwierdziły na ogół przekonanie o szczególnie poważnych trudnościach, jakie następcza badaczowi trafne i ścisłe, syntetyczne przedstawienie zjawisk literatury współczesnej. Obronną ręką wyszedł z tych trudności jedynie Jerzy Nowacki, autor referatu o *Dramacie powojennym*, który nakreślił ciekawy i bogato udokumentowany szkic rozwoju naszej powojennej twórczości dramatycznej na tle kolejnych etapów dokonanej w Polsce Ludowej rewolucji kulturalnej i związanych z nią przemian życia teatralnego. Nie w pełni natomiast podolali zadaniu autorzy ambitnej pracy o *Poezji lat 1948–1951*. W referacie tym przeważnie słusznie oceniano i z dużą niekiedy inwenezją analizowano utwory poszczególnych poetów, nie ukazano jednak, mimo wysiłków w tym kierunku, problemowego obrazu poezji omawianego okresu. Referaty poświęcone *Krytyce literackiej w walce o realizm socjalistyczny* i *Literaturze młodzieżowej* miały wartości przede wszystkim materiałowe i rejestracyjne.

Przeważająca ilość prac zjazdowych, szczególnie monograficznych, zawierała jeden wspólny błąd zasadniczy, którego celowo nie odnotowaliśmy dotychczas, a który obciążał poważnie nawet tak dobre referaty jak Zaworskiej czy Trznadla: był to błąd ahistorycznej analizy i oceny utworów powstałych w latach 1945–1948. Niedostateczne uwzględnienie specyfiki historycznej tego okresu, obejmującego w dziejach demokracji ludowej pierwszy, wstępny etap rewolucji socjalistycznej, spowodowało w wielu referatach nadmierny krytycyzm, nierzadko przechodzący obok istotnych wartości analizowanych utworów. Błąd ten sprostowała dyskusja, w której, pod nieobecność Stefana Żółkiewskiego, Kazimierza Wyki i Jana Kotta, najbardziej cennymi i rzecz-

wymi wystąpieniami zapisali się goszczący na Zjeździe Ryszard Matuszewski i Grzegorz Lasota.

Wszystkie bez wyjątku prace zjazdowe miały jedną wielką zaletę: ideowość, partyjność wypowiedzianych sądów. Precyzja operowania metodą badawczą jeszcze tu i ówdzie w praktycznym zastosowaniu szwankowała, ale kierunek myśli wytyczała niezawodna busola marksizmu-leninizmu. Tutaj podkreślić należy głęboką jedność ideowo-polityczną uczestników Zjazdu, wielusetosobowego zespołu naukowego aktywu studenckiego, reprezentującego wszystkie polonistyczne ośrodki uniwersyteckie i Państwowe Wyższe Szkoły Pedagogiczne w kraju. Sporadyczne próby dywersji ideologicznej, podejmowane przez bawiącego na Zjeździe Stefana Kisielewskiego i niektórych studentów z K U L-u (wbrew stanowisku zdecydowanej większości reprezentantów polonistyki lubelskiej), zakończyły się zupełnym fiaskiem i nauką kompromitującą zbłąkanych w czasie i przestrzeni szermierzy światopoglądu idealistycznego. W obradach VI Zjazdu Młodych Polonistów był to już zresztą tylko drobny, choć znamieny i typowy w swym przebiegu epizod.

Zjazd dowiódł stałego poszerzania się kręgu młodych, samodzielnych badaczy literatury, stałego pogłębiania wiedzy i doskonalenia metody badawczej wśród młodych polonistów. Przdający autorzy prac zjazdowych i dyskutanci potrafili owocnie spożytkować doświadczenia metodologiczne nauki radzieckiej.

Z uznaniem należy podnieść wyjątkowo doniosłą rolę, jaką w naukowym przygotowaniu Zjazdu odegrała roztoczona nad autorami referatów i młodzieżowym aktywem naukowym opieka Instytutu Badań Literackich, zwłaszcza członków Pracowni Literatury Współczesnej Instytutu. Współpraca I B L z młodzieżą polonistyczną poprzez studenckie zjazdy naukowe, mająca już za sobą kilkuletnie chlubne tradycje, okazuje się stale jednym z poważnych czynników wzrostu i dojrzewania ideowego naukowych kadr badaczy literatury.

Zjazd w swoich najcenniejszych osiągnięciach był niewątpliwie wkładem w dorobek naszej krytyki współczesnej, był na pewno bodźcem do podjęcia na szerszą skalę prac o charakterze gruntownym, do przełamania zarzucanego krytyce naszej przez Markiewicza „światopoglądu recenzenckiego”. W tym sensie VI Zjazd Młodzieży Polonistycznej był udanym wypadem w kierunku naukowo ugruntowanej wiedzy o współczesnej literaturze polskiej, podobnie jak poprzedni V Zjazd stanowił szturmową grupę marksistowskiego literaturoznawstwa na obszarze literatury romantyzmu. Ofensywa młodych w kierunku prawdziwego odczytania i upowszechnienia skarbów naszej kultury narodowej trwa. Kolejną relację z jej postępów przyniesie nam niezawodnie omówienie VII Zjazdu Naukowego Młodych Polonistów.

*Józef Kelera*